

KURJER LITEWSKI

w WILNIE dnia 16. Grudnia V. S. ROKU 1808.

S. PETERSBURG V. S. dnia 4 Grudnia. GM. Szewicz i będzie komendantem Leyb - huzarskiego półku. Sowietnik Tiszyn podpułkownikiem S. Petersburgskiego arsenału oraz członkiem artylerzyjskiej Ekspedycji. Leybgwardyi półku konnego Podpółkownik Adiutant W. Xcia Konstantyna Lagoda i Rotmistrz Fligel-Adiutant J. J. Mosci Włodek, zostają Półkownikami z pierwszemi powinnościami; tóż będą Półkownikami Protasow, Andrzejewski oraz Zandr Adiutant W. X. Sztab Rotmistrze Graf Potocki i Somow Rotmistrzami. Porucznicy Soroczynski, X. Wiazemski i Sałow Sztab Rotmistrzami.

Dalsze czynności woysk Rossyjskich w Finlandyi. Dnia 28 października Graf Kamiński przedsięwziął uderzyć na Kalaioki, gdzie nieprzyjaciel okopawszy się gotował się do odporu. Rozkazano więc Półkownikowi Kulniew przygotować materjały i wszystko co należy do postawienia za pierwszym rozkazem mostu niżej Pitkais. Z rana GM. Kozaczkowski poszedł z oddziałem ku nieprzyjacielowi dla wsparcia GM. Erixona. GGMM. Uszakow i Tuczukow rozłożyli nad brzegiem swoje kolumny, a GM. Demidow zbliżył się do przedniej straż. Strwożony naszym poruszeniem nieprzyjaciel zaczął ściągać pikiety do oddziału w Pitkays znajdujące się. Postrzegłszy to GL. Graf Kamiński kazał wyżej rzeki kozakom i piechocie w małej części brodem przeprawić się. Kolumna nieprzyjacielska postrzegłszy na swoim skrzydle zbierające się nasze woyska, oraz z przodu grożące i z tyłu zasłę, w las odstała; ażatem w głównym położeniu Kalaioki nastąpiła odmiana. Półkownik Kulniew rozpoczął ogień z bateriów wystawionych z przodu nieprzyjacielskich fortyfikacji. Odstąpili Szwedzi na wszystkich punktach GM. Erixon doszedł straż tylną i pędził ją do wieczora. O godzinie piątej zaelismy wieś Kalaioki, i GM. Erixon jeszcze o dwie wiorsty dalej postąpił, a forpoczty o pięć naprzód posunęły się. Tym sposobem samymi obrótami bez wielkiej straty po trzydniowych trudach zdobyliśmy mocne nader stanowisko Kalaioki i 8 ludzi wzięliśmy w niewolę. W nocy na dzień 29 woyska nasze zatrudniły się zbudowaniem mostu pod kościołem Kalaioki. Z rana GM. Kozaczkowski ruszył do Alawersko. Półkownik Kulniew z przednią strażą poszedł naprzód i ścigał nieprzyjaciół niestracając ich oczu.

Nim reszta tej chwalebnej dla oręża Rossyjskiego kampanii opisze się, kładniemy wiadomość o zawartym rozejmie, mocą którego Gubernia Uleaborg w moc poszła Rossyjską, a Szwedzi według przepisanej im marszruty ustąpić powinni

zarzekę Kemi. Punkta podpisaney konwencji z porządku dziennych czynności nieściami.

PARYZ d. 30 listopada. Siódmy dziennik woyska naszego w Hiszpanii dnia 20 w Burgos pisany ogłosił „Dnia 16 straż przednia Marszałka Soult X. Dalmacyi do S. Ander wtargnęła, gdzie znaleźliśmy wiele maki, zboża, prochu, różnych amunicyów, 9000 strzelb Angielskich, składy bawełny, i towary z fabryk Angielskich. Kiedy woyska nasze wchodziły do miasta, i przywitane dział wystrzałem, wywiesiły na twierdzy chorągiew Francuzką; flotta Angielska niosąca woysko, mundury, i amunicye, o 2 mile do portu zbliżona, odpłynęła na głębinię. Znaleziony tu znaczny skład wełny przeniesliśmy do Francyi. Biskup S. Ander, który wypowiedziawszy wojnę Ewangelię przypasał pułną, człowiek popędliwy i fanatyk, uciekł na fregaty Angielskie. Dnia 17 Półkownik Tascher napędził w Cunillas pierzchałających nieprzyjaciół i wziął 30 ięnców. Listy przeięte tchną samym przestachem, iakim jest przeięte woysko Gallicyjskie od doświadczonego pogromu. Przystąpiono do rozbroienia obywatelów Montana, Bilbao, i tej części Biskai, która powstała. W prowincyach Waladolid i Palencya wszelki oręż odebrany, ciągniemy podobnie do Soria dla wydarcia broni mieszkańcom tej prowincyi. G. Franceschi dowodzący korpusem letkiej iazdy zabrał w Sahagun o 6 mil od Leonu wielką liczbę bagażów i chorych z woyska Gallicyjskiego. W Mayorga szwadron letkiej iazdy napotkał 300 ludzi, uderzył na nich; część zabił drugą wziął w niewolę. Jazda G. Lalsalle pomknęła forpoczty aż do Somosierra. Oficjerowie z regimentów Hiszpańskich Zamora i Xięzna, którzy byli na północy, iktórzy byli uciekli do Zamora, wzięci w niewolę zostali. Gdy im powiedziano, zaprzysięgliście wierność Królowi: odpowiedzieli, prawda. Złamałście przysięgę; usługaliśmy naszego wodza. Składaliście część woyska Francuzkiego, któremu za wszystkie honory zdradą haniebną zapłaciliście; wypełniliśmy rozkazy naszego Generała. Mogliście być rozbroionemi; i podobno należało tak postąpić, zawierzono waszym przysięgom; bo Imperator wolał z wami walczyć aniżeli nie ufność okazać; i w tem chwala jego wygrała. Niezasłania was prawo narodów, boście je zgaleili; należałoby was rozstrzelać, lecz Imperator chce raz drugi wam przebaczyć. Te regimenta barzo ucierpiały, mało w nich ludzi pod bronią zostało.

Kładniemy treść listów Hiszpańskich przez nas przeiętych. Antonio Porguando pisze dnia 13 z Carrion do oyc. „Zle się z nami dzieie. Francuzi nas atakowali w Burgos i zupełnie pobili; ie-

Jestemy więc wszyscy rozsypani. Korpusy studentów uciekły. Jutro rano wychodzimy, chociaż zupełnie ciągłym we dnie i nocy marszem zupełnie jesteśmy zmordowani. Wielką niewygodę cierpiemy ze straty naszych tornistr, które zostawiliśmy w Burgos dla łatwiejszej ucieczki. Jeżeli pójdziemy do Leonu, nadzy tam staniemy. Wyrachować niepodobna cośmy stracili w tej rozprawie.

Tegoż dnia Felix Belbuera pisał do Rodziców. Dnia 10 nieprzyjaciel tak nas przywitał, że ledwo duszę unieśliśmy. Straciliśmy wszystkie ekwipáže, tornistry, ciało iedne nam się pozostało. Przybiegliśmy do Palencia, lecz mówią że i tu przekłęci Francuzi nas mordować przychodzą. Proszę o pieniądze i bieliznę. Zapewniają że kommuni kacya przecięta będzie, niewiem co się w tenczas z nami stanie. Czekać będę odpowiedzi w Carrion albo w Leonie, jeżeli tylko regiment studentów dostać się tam potrafi. Trzeci list wyraża. „Armia Hiszpańska 22 t. wynosząca, która była w Burgos zupełnie rozbitą została. Każdy iak mógł uciekał. Część woyska tu do Carrion cofnęła się, lecz bez oręża i ekwipażów. Liczba zabitych przewyższa pojęcie; bo iazda Francuzka straszliwie nas rąbała. Od wielu dni nie jesteśmy opłacani; trochę chleba i mięsa surowego stanowi pokarm żołnierza.

Victorino Maria pisał dnia 9 z Espinosa las Monteras do Margr: V. C. swojej matki. „Wielkie miłosierdzie Boskie i N. P. Maryi bolesney matki iego uwolniło z rąk Francuzów całą naszą dywizyą, która była na iednej górze przez nich trzy dni odcięta. Okropny głód cierpielismy; iuż chcieliśmy kapitulować. Wiele armia ucierpiała; niemamy od WW. SS. ani chleba ani wina: wody nawet dostać niemogliśmy, i nocy pod gołym niebem przepędzaliśmy. Zdrowie nasze bardzo osłabione, nie potrafimy długo wytrzymać w tym stanie. To woysko lewego skrzydła jest naygorsze; niema w nim żadney karności; ma być ono powierzone G. Romana który znajduje się w Reynosa o 4 mile od S. Ander. Bogdaybysmy byli w armii Kastyliskiej. Dla niedostatku żywności cofnelismy się na mil 16. Mówią iż jeszcze daley trzeba ustąpić; coraz więc gorzej interessa idą. Kończy na proźbie o uwolnienie siebie od służby.

Józef Lopez pisze dnia 13 z Santone do Margrabiego La Romana do S. Ander. „Wczora rano moje woyska były wysadzone na te brzegi; o północy odebrałem od Margrabiego rozkaz zostać na fregacie i daley płynąć, lecz komendant fregaty nas nieprzyimuie do Anglii mając odpłynąć; czekam zatem nowych rozkazów. Do tegóż wodza zawiadówca żywności Desayos pisał dnia 14 z S. Ander. Posyłam ile mogę żywności, i później nadeszłą, sam iey aż nadto potrzebuje dla chorych i ranionych, których tu przywieziono 6000, oraz dla woysk przechodzących w naywyższym nieporządku. Dzielę wszystkie twoie nieszczęścia.

Ośmy dziennik dnia 22 w Burgos ogłosił. „Marszałek Soult Xze Dalmacyi iedne korzyści po drugich odnosi. W Porcie Cunillas statki Angielskie niosące artylleryą amunicyą i strzelbę zachwycone zostały w momencie kiedy na głębiny wycho-

dziły. Robi się inwentarz całej zdobyczy; zliczyliśmy iuż dział 30 i wiele pancerzów. G. Sarrut na czele swojej brygady ściga nieprzyaciół: ci przyszedłszy pomorzem do S. Vincente postrzegli z gury zasłaniającej wąwoz S. Vincente że G. Sarrut niemał nad 900 ludzi, postanowili opierać się i walczyć w oczach Francuzów przechodzić most 400 sążniowy na odnodze morskiej będący. Nie wiedzieli ze ci 900 byli z 2go regimentu lekkiej piechoty, lecz wkrótce to poznali. Zblizywszy się ci mężni na wystrzał z natarczywością uderzyli; w momencie 900 Francuzów złamali i zmieszali 6000 Hiszpanów i ich ważne stanowisko zdobyli, nie prawie niestraciwszy. Półkownik Tascher, który stał ze 150 strzelcami ztytu w kolumnie ściśnionej uderzył na zmieszanych nieprzyaciół, wpędził ich do wąwozów, przebił iednych bagnetem, zepchnął do morza i błota drugich, innych wzięł w niewolę. Podług ostatniego rapportu 1000 iuż mieliśmy z tej kolumny Hiszpańskiej ienców, a G. Sarrut był wyminął prowincyą Montana i wkroczył do Asturyi. Woltizery z 36 regimentu w Porcie Santilana zaskoczyli Anglików prowadzących kawę, cukier, bawełnę, inne osadowe produkty. Ogulnie wzięliśmy na tym brzegu 25 statków Angielskich bogato ładownych. G. D. Milhaud dowodzący na równinach Leonu donosi że dnia 19 nasz podjazd uderzył we wsi Valverde na batalion studentów, część zrabował resztę rozpędził.

Siódmy korpus armii Hiszpańskiej, któremu dowodzi G. Gouvion S. Cyr zasłużył iuż na miejscu w tem dzienniku. Dnia 6 GG. Reille i Pino oblegli miasto Roses. Włosi opanowali wierżchołki gór S. Pedro z tym męstwem iakiego dali dowody w 15 wieku i w czasie ostatniej kampanii w Niemczech. Wielka liczba góralów, i Anglików, zajmowała port Selva: G. Fontana na czele 3 batalionów lekkiej piechoty Włoskiej oraz grenadyerów i woltizerów z 7 regimentu Francuzkiego, udał się do tego miejsca, uderzył na Anglików i Góralów, wepchnął ich w morze, i 24 działa zdobył, pomiędzy którymi znajdują się 4 bronzowe, których Anglicy nie mieli czasu zabrać na okręty. Dnia 8 załoga Roses pod zastoną artylleryi okrętów Angielskich uczyniła trzema kolumnami wycieczkę: G. Mazuchelli na cel ich przyiósł, 600 zabił, resztę do miasta wpędził. D. 12 nieprzyaciele drugi raz wyszli, i tych samych rycerzy znaleźli: G. Mazuchelli napelniał okopy ich trupami: po tej nauce oddała się załoga trwodze i iuż czynić żadnych wycieczek niechce. W Barcelonie G. Duhesme wychwala Welitów i tych Włochów, którym dowodzi. Rozumieją że tej nocy główna kwatera przenosi się z Burgos. Na tem kończą się wiadomości urzędowe, obaczmy co listy z Bayonne donoszą.

Niema iednego pisma z Hiszpanii, któreby nie donosiło o tryumfach Francuzów w tem Królestwie. Wszystkie opisują powszechną trwogę Insurgentów, którzy przerażeni pogromem woysk Extramadurskiego pod Burgos i Galicyjskiego pod Espinosa wszędzie uciekają. Za woyskiem władze cywilne ustąpiły z Walladolid a zgromadziwszy się udały się z kluczami do Burgos do Króla Józefa prosząc

przebaczenie i litość. W mieście Jrun czeka-
ią 20 t. ieńców w różnych gonitwach wziętych.
Już oznajmiono w Bayonne przechod bliski 8 t.
Polaków i korpusu G. Junot X. Abrantes; poktór-
nym nastąpi korpus piąty Mar: Mortier X. Tre-
viso. Do dawniejszego opisanie zwycięstwa na ró-
wninach gdzie 12 chorągwi i 24 działa zdobyliśmy
przydają tę wiadomość że armia Extremadurska
wynosiła 50 t. że spotkała Francuzów między Pan-
corbo i Burgos, że w samych ieńcach oprócz za-
bitych straciła od 8 do 10 t. Szczątki były się
zgromadziły w liczbie 10 t. w puszczy niedaleko
miasta będącej. Król Józef kazał ich otoczyć na-
tychmiast, i tam wszyscy albo pobici albo poy-
mani zostali; mała bardzo liczba uciec trafiła. Przed
opaniem miasta S. Ander, bogatsi obywatele
widząc zbliżających się Francuzów, chcieli prze-
nieść się z droższymi sprzętami do Asturyi i Gal-
licyi, lecz władze rewolucyjne i ich Naczelnik Bi-
skup zatrzymali wmawiając że Francuzi nigdy nie-
potrafią przełamać linii iaką G. Blake pod Reyno-
sa w najmocniejszym położeniu wyciągnął, ani bę-
dą mogli zdobyć ich miasta: gdy rzeczy inny obrót
wzięły Biskup pierwszy wszedł na fregatę, szuka-
jąc w falach morskich bezpieczeństwa. Wojska
Włoskie G. Pino najemniey w Katalonii stawiły się,
i powszechną zaletę o ich waleczności zyskały;
wdarły się na gury, mocne stanowiska opanowa-
ły, ogień okrętów wytrzymały, naydzielniey wszę-
dzie potykając się rzuciły postrach na Insurgen-
tów którzy broń rzucając uciekali: we wszystkich
gonitwach straciły tylko 18 umarłych i 40 ranio-
nych. Obywatele Owiedo w Asturyi niecierpią
Insurgentów, a mianowicie nienawidzą Anglików.
Rząd insurrekcyonalny musiał użyć siły dla nakło-
nienia tych mieszkańców do swoich widoków. Nie-
bawnie Napoleon ma wyjechać do Madrytu i ro-
zumieją że tam stanie dnia 25. Junta dawno ztam-
tał uciekła.

W Lorient spuszczo no z warsztatu 80 dzia-
łowy okręt Eylau; w Antwerpii fregatę Niemen,
wciągu roku wybudowane. Imperator wyrokiem
swoim pozwolił wpuszczać do portów okręty ku-
pieckie Tunetanskie, chociażby te przezierane
były prze Anglików dla przekonania się o bande-
rze; inaczey rewidowane i do opłaty cła zmuszo-
ne przyjętemi nie będą tak iak wszystkich naro-
dów neutralnych okręty. Korsarze nasi wiele o-
krętów Angielskich schwytali na różnych morzach.
Między innemi korsarz Neufchatel z Bayonne za-
brał okręt kawą, cukrem, bawełną oraz drzewem
mahoniowym ładowny, który nadto miał na sobie
45000 piastrow twardych. O pokoju nie pewne-
go donieść niemożemy. Szwecya miała się nakło-
nić do zaczęcia negocyacji; wszakże cała budowa
traktatu na Anglikach leży.

BERLIN d. 6 Grudnia. Dnia 3 wojsko Fran-
cuzkie wyszło nakoniec z tej stolicy, a nadciągne-
li Prusacy i straż miasta obiele. Z rana o godzi-
nie 7 dnia tego pozostały 7 regiment letkiej pie-
choty stanął w paradzie przed pałacem, w którym
mieszkał komendant miasta Hrabia S. Hilaire. Ten
wódz z całym sztabem ruszył o 9 godzinie z pa-
łacu do Xcia Pruskiego Ferdynanda, w całej para-

dzie woyskowej przy odgłosie dział, muzyki i bę-
bnów. Wszyscy mieszkańcy, w dniu tym tak dłu-
go oczekiwanym wysypali się z domów na ulice,
tłum niezliczony zebrał się ludu, ścisk wielki po
ulicach. Spotkał przychodzących Xze Ferdynand,
któremu oddając klucze od stolicy G. S. Hilaire
powiedział.

Podług rozkazu Mar: X. Averstad oświadczam
hołd uszanowania i klucze Berlina w ręku iego skła-
dam. Chciał Xze Averstad w ostatniey ustępu
chwili zostawić W. X. Mości ukontentowanie odda-
nia Królowi Synowcowi swemu kluczo w od stolicy,
do której powszechne życzenie poddanych i wła-
sny iego interes natychmiast wzywają. Oświadczam
imieniem moim, moich poprzedników naywyż-
szy szacunek i poważenie dla stanów, władz kra-
iowych, gwardyi pieszey i strzelców, i dla wszy-
stkich znakomitych obywateli Pruskich. Poznałem
w nich wielką przychylność do familii Fryderyka
W. przywiązanie do dawney konstytucyi, wierność
dla Króla, oraz nienawiść ku burzycielom pokoju;
takie uczucia są podporą tronu. Powiem otwar-
cie W. X. Mości, który godzien iestes prawdy słu-
chać i ią powiedzieć Królowi, iż wielka część mie-
szkańców Pruskich sprzyia układowi, który zape-
wnić musi pokoy na świecie, żąda ugruntować zgo-
dę i dobre z Francją porozumienie; szczerze pra-
gną postępować tą drogą, przekonani że tym spo-
sobem zapomnieć o klęskach wojennych potrafią;
słowem ci dobrzy obywatele powodowani zdrową
polityką czekają na obecność konieczną i naypręd-
szą swojego Króla i Królowey, których mają za
wzór miłości oyczyzny. Udzielnie odemnie i Fran-
cuzów oświadczam naywyższe W. X. Mości usza-
nowanie. Przed przyściem do Berlina wiedzieli-
śmy już że zachy brat Fryderyka W. iest naszym
przyjacielem, wychodząc z tej stolicy winniśmy
wdzięczność nayczulszą wynurzyć.

Odpowiedział na to Xze Ferdynand; przyimu-
ję klucze Berlina iako dowód znamienity szacunku;
za który dziękuję, wszakże przekonany o małej
zasłudze moiey przypisuję to losowi, że iestem
bratem Fryderyka W. którego sława przejdzie w
naypóźniejsze wieki. Oddalając się od nas; zabie-
rasz z sobą szacunek i pochwałę wszystkich mo-
ich ziomek, którzy wdzięczni są za utrzymany
porządek w woysku, domierzoną sprawiedliwość w
sprawach, i przyzwoitość w postępowaniu. Znasz
Mości Hrabio mój sposób myślenia, życzę WPa-
nom wszelkiego szczęścia i ukontentowania.

G. S. Hilaire udał się potem na plac Wilhel-
ma, gdzie gwardya narodowa i strzelce konni w
paradzie stali. Zebrany do koła Officyerom o-
świadczył ukontentowanie za czynną służbę i do-
bry porządek utrzymany w naytrudniejszych cza-
sach. Poletcił nadal podobną gorliwość i za
przychylność doświadczoną podziękował. Przecho-
dziła zatem gwardya narodowa i strzelce w para-
dzie przy odgłosie muzyki woyskowej koło G. S.
Hilaire i sztabu iego. Paradował podobnież sió-
dmy regiment letkiej piechoty Francuzkiej. Na-
stąpiło wzajemne woysk pożegnanie. Pośród tysią-
cznych okrzyków radości Niech żyje Imperator
Francuzki i Król Pruski wyciągneli z miasta Fran-

cuzi. Xże Ferdynand sprawił wielką biesiadę dla G. S. Hilaire i wyższych Officyerów, oświadczył głośne ukontentowanie z postępowania Francuzów. U stołu spełniano zdrowie X. Ferdynanda, zgodę między dwoma Monarchami. X. Ferdynandowa, nie mogąc zapydywać się dla słabości na obiedzie, oświadczyła chęć widzenia się z G. S. Hilaire i pożegnać się z nim życzyła. X. Averstad darował dla domu Inwalidow w Berlinie 1000 talarow. Dla wchodzącego woyska Pruskiego G. Lestock rozkazał ażeby właściciele domow dawali żołnierzom, ciepłą izbę, sprzęty kuchenne i drzewo do gotowania. Z korpusu G. Blucher weydzie do stolicy 5803 ludzi, dnia 10 grudnia, jeżeli przeciwny rozkaz nie da im innego przeznaczenia.

Francuzi ustąpili ze Szląska dnia 25 listopada zupełnie nie zostawiając swego. Pruski G. Alvensleben tegoż dnia osadził Nissę, Szweidnitz, i Brieg. Wrocław żadney załogi mieć nie będzie oprócz straży z gwardyi narodowej, która urządzona tam będzie pod dowództwem X. Anhalt Pless. X. Wilhelm Pruski będzie G. Gubernatorem Szląska. Pod nim służyć będzie G. Alvensleben i dalsi wodzowie. Król powracając do Berlina miasta Szląskie odwiedzi. Z Glogau, gdzie Francuzi do wypłacenia zaległej kontrybucyi zostają, wszyscy Officyerowie Pruscy ustąpić musieli, wszystkim zabronione dawniey mudury dziś są pozwolone. Fortyfikacye twierdz Szląskich w czasie wojny zniszczone, nie mają być podniesione, lecz zostać powinny iak są dzisiaj. Twierdza Szwedzka Stralsund w Pomeranii znacznie już zniżona, wkrótce fortyfikacye będą równo z ziemią.

Dnia 2 grudnia X. Pontecorvo obchodził w w Hamburgu rocznicę bitwy pod Austerlitz. Dnia 4 uderzono z dział na obchod pamiątki koronacyi Imperatora. Woyska zgromadzone Francuzkie i Hollenderskie czyniły popisy; spiewano Te Deum. X. Pontecorvo dał wielkie dwa bale: jeden stół był na 200, drugi na 150 osob. Król Duński wyjechał z Kopenhagi na mieszkanie do Holsztynu w mieście Kiel. Sprowadzić kazał wiele woyska do Zelandyi i Fionii, najmniey zostawiając w Jutlandyi; Król przy parolu ogłosić kazał, iż sam nad woyskiem bierze dowództwo; niedługo do stolicy ma powrócić. Podług prywatnych wiadomości z Turcyi w ostatnim rozruchu zginęło w Konstantynopolu 40 t. ludzi; to pewna że W. Wezyr Bayraktar naczynniey zatrudniając się woysk reformą nie może nie mieć nieprzyjaciół; i częste miewa konferencye z posłem Francuzkim Maubourg; z którym naradza się o środkach utwierdzenia rządu swego.

W Berlinie otworzono pożyczkę dla miasta 200 t. talarow na uspokojenie wierzycieli tej stolicy. Z Kolberga rysowały na załogę do stolicy batalion leyb-grenadyerow, regiment leyb piechoty; 5 kompanii strzelcow pieszych, regiment huzarow Schill, i bateria konney artyleryi. W Wrocławiu trzymają straż obywatele, którym oddana jest chorągiew od lat 30 tam chowana. Mar: Davoust zbiera szczegulnie woyska w Hannoverze; zgromadzić się tam może 50 t. licząc w to woysko Mar: Bernadotte X. Pontecorvo. Przednieysze dobra Króla An-

gielskiego w tem kraju rozdane bydy mają dla pierwszych Marszałkow i zasłużonych wodzow od 40 do 100 t. frankow rocznego dochodu mające.

WILNO V. S. d. 16 Grudnia. Do oddanego hołdu przez Kapitułę Wileńską, i Dyecezyą cnotom i zasługom s. p. JW. JX. Jana Kossakowskiego Biskupa Wileńskiego, kawalera orderu S. Alexandra Newskiego, Towarzystwo Wileńskie dobroczynności łączy uczucia wdzięczności swojej i mnogiego ludu, który tak po domach prywatnych iakoteż w domu Towarzystwa korzystając z iego zamiarow na wsparcie bliźnich błogosławi swego dobroczyncę i staie się pomnikiem natchwalebniejszych zasług tego światłego i dobroczynnego Pasterza, który przejęty obowiązkami swojego wysokiego Urzędu nie przestając na tem, iż dzielił się dochodami swemi z cierpiącą ludzkością przez iahnużny prywatne i ofiary coroczne do szpitalow, pracował nie ustannie tak nad zebraniem i urządzeniem dawnych funduszow miłosiernych iako też nad ich pomnożeniem i utworzeniem nowych; dowodem tego są zachęcenia Pasterskie do Plebanow i Klasztorow do uczynkow miłosiernych, do starania o utrzymanie szkół parafialnych, edukacyi sierot i opieki nad ubogimi, świadkiem iest Kommissya szpitalna w której iako prezes ciągle dobrem szpitalow i ubogich zajmował się. Ani na tem skończył swoje dobroczynne starania wszystko poświęcając dla bliźnich; zasługi swoje, szacunek i wziętość chciał mieć oddane temu zamiarowi; z przyjaciół i znaiomych utworzył towarzystwo dobroczynności które zyskując najlaskawsze potwierdzenie Monarsze z przydanym darem 10000 rubli do kassy tegoż towarzystwa, napełniło serce iego prawdziwą pociechą, gdy widział zapewnione nowe źródło pomocy dla biednych rozmaitego stanu ludzi. Dzień 7 Kwietnia 1807, w którym przysłałem już zdrowiu swoim, posiedzeniem publicznym pierwszem podobnego rodzaju w stolicy prowincyi Litewskiej toż towarzystwo uroczyscie zafundował, zostanie nazawsze pamiątką wzorem i przykładem cnot obywatelskich i towarzyskich tego Pasterza dobroczynnego, w którym towarzystwo dobroczynności miało swego światłego przewodnika, gorliwego Prezesa i gdy stan zdrowia wyciągał oddalenia się za granicę do wód Badeńskich usiłował przelać ducha swego członkom Towarzystwa i przyjaciółom swoim, sam zaś lubo mieyscem oddalony w gorliwości i staraniu nieustając oprócz wielu darow na szpitale i ubogich testamentem rozpisanych, fundusz złotych 20000 stały dla towarzystwa dobroczynności przeznaczył, i nadto znak brylantowe orderu Alexandra Newskiego ozdobił zasług swoich, którą od Najlaskawszego z Monarchow był zaszczycony na miłosierny fundusz towarzystwu dobroczynności oddał. Nie dożył pociechy oglądania, o co był troskliwy, domu ofiarowanego przez JO Xcia Dominika Radziwiłła dla dobroczynności i kosztem towarzystwa wyreparowanego, w którym w czasie pogrzebowego obchodu dawany był staraniem sukcesora i Członka towarzystwa obiad dla trzystu ubogich z funduszu s. p. Pasterza i Prezesa towarzystwa.